

Poznań, 09. Listopada 2012 roku

Paweł Be

do Redakcji Gazety Wyborczej

Szanowni Państwo

Nie chciałbym być źle rozumiany, ale jestem pięknym mężczyzną. Mówiąc „pięknym” mam na myśli nie tylko bliskie klasycznego ideału proporcje, miłą buzię, aparycję, uroczy, wręcz ujmujący uśmiech, zgrabny tyłeczek i ponadprzeciętne rozmiary intymnych części ciała. Naprawdę nie puszę się i nie przechwalam, ale wyznam, że zostałem obdarowany przez Naturę również ponadprzeciętną inteligencją, poczuciem humoru i fantazją.

Przy tak wybuchowej mieszance zalet jestem przesadnie wręcz skromny. Zdaję sobie sprawę, jak nieliczne są osoby dysponujące tak nieprzeciętną urodą i intelektem. Przyznam się, że w trosce o dobre samopoczucie otoczenia, zdarza mi się nawet świadomie siebie oszpecać!!! Robię na przykład głupie miny w towarzystwie, symuluję tiki nerwowe, mówię „poszłem”, „wyłanczam” i „dzisiaj”, a nawet incydentalnie puszczam w towarzystwie bąki. Dla zniechęcenia ludzi do mojej osoby (specjalnie napisałem „Osoby” małą literą!!!), zakładam białe skarpetki do garnituru i zapinam w rozporku guziki do niewłaściwych dziurek. Są to oczywiście półśrodki, niezbyt skuteczne, ale dobitnie świadczące o mojej skromności i niestety jeszcze bardziej podkreślające moje przymioty.

Dlatego o tym piszę. Zbliża się Parada Świętomarcińska i prawdopodobnie „Gazeta„ zamieści relację z tej imprezy. Może się zdarzyć, że artykuł na ten temat będzie ilustrowany fotografią, na której zostaną sfotografowani wśród tłumu widzów. Bardzo proszę, w takiej sytuacji o zamaskowanie mojej twarzy. Nie chciałbym odciągać uwagi Czytelników od właściwego tematu, a tym bardziej wprawiać kogokolwiek w kompleksy. Jestem na to zbyt skromny.

Z wyrazami szacunku

Paweł Be